

ZAŁOGA KAPROLAKTAMU REALIZUJE PODJĘTY CZYN

Do realizacji czynów 25-lecia przystąpiły wszystkie jednostki organizacyjne przedsiębiorstwa. Wśród nich znalazł się również Zakład Kaprolaktamu, którego załoga niejednokrotnie już dawała przykłady ofiarności i patriotycznej postawy.

Udział załogi kaprolaktamu w sztafecie 25-lecia zamyka się kwotą 31 535 550 zł. Niebagatelny udział w tej sumie będą mieć zobowiązania produkcyjne — zwłaszcza wydziału chemicznego i polimeryzacji, który da dodatkową produkcję 70 ton tarnoksu, 150 ton kaprolaktamu krystalicznego, 20 ton tarnamidu czarnego i tarnamidu gatunku I na sumę 6 240 tys. zł. Załoga postawiła sobie również za cel obniżyć wskaźnik zużycia SO_2 , co zmniejszy import dwutlenku siarki o 750 ton.

Pracownicy wydziału cenonu wyprodukują ponad plan 500 ton cykloheksanolu, natomiast wydziału siarczynu i katalizatorów — 4 000 ton siarczynu amonu.

Ponad 250 tys. złotych wynosić będzie wartość czynów społecznych na rzecz Zakładów, środowiska i miasta. W ich zakres wchodzi prace remontowe i konserwacyjne, porządkowe, praca przy budowanych obiektach kulturalno-sportowych.

Termin realizacji zobowiązań produkcyjnych załoga wyznaczyła sobie na miesiąc grudzień br. Czyn społeczne realizowane będą w kwietniu, maju, lipcu i październiku.

Życzymy załodze Zakładu Kaprolaktamu pomyslną realizację zobowiązań podjętych dla uczczenia 25-lecia Polski Ludowej.

luk

W przeddzień kampanii wyborczej

Nasi delegaci na konferencję okręgową

W ubiegłym tygodniu zakończyła się w naszym przedsiębiorstwie seria zebrań partyjnych, na których dokonano wyboru delegatów na Okręgową Konferencję Wyborczą. Konferencja ta odbędzie się w dniu 2 kwietnia w auli Technikum Chemicznego, a zbiorą się na niej partyjni delegaci okręgu wyborczego nr 39. Na konferencji przedstawiciele trzech organizacji powiatowych — Tarnowa, Dąbrowy

(Ciąg dalszy na str. 2)



Na zdjęciu: sekretarz KP PZPR Eugeniusz Michoń i przedstawiciel KW PZPR Tadeusz Felus na posiedzeniu zebrania w świetlicy Biura Projektów.

Fot. St. Chabior

Mgr inż. Zdzisław Trawka

Gdzie szukać przyczyn?

Wynalazczość na cenzurowanym

W numerze 9 „TA” z dnia 20 II 1969 r. przeczytałem artykuł traktujący o wynalazczości. Autor porusza istotny problem spadku zgłoszeń projektów wynalazczych w naszych Zakładach. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele. Kilka z nich wymienił już autor wspomnianego artykułu, są to jednak przyczyny niejako „sprawozdaniowe”, takie, których można użyć do każdego sprawozdania czy wyjaśnienia sporządzanego np. dla instancji nadzoru. Są to na pewno wyjaśnienia prawdziwe, ale nie trafiające w „dzielną” istotę. Tak się składa, że jestem od kilku już lat doradcą technicznym, jestem również czynnym twórcą. Zjawiska zachodzące w ruchu wynalazczym zarówno w naszym kombinacie, jak i w kraju mocno mnie interesują, a popularyzacja tego ruchu w środowisku jest jednym z moich zadań, jako doradcy technicznego.

BODŹCE I ANTYBODŹCE

Moim zdaniem o popularności ruchu wynalazczego, której wykładnikiem jest bezpośrednia ilość zgłoszonych projektów wynalazczych, decyduje suma

bodźców i antybodźców działających w tej dziedzinie w danym zakładzie czy środowisku. Te bodźce i antybodźce tworzone są zarówno przez aktualnie obowiązujące zarządzenia i przepisy, jak też przez klimat wytworzony wokół tych zagadnień, co jest również jednym z aspektów stosunków międzyludzkich. Klimat ten decyduje o zainteresowaniu i zaangażowaniu załóg w sprawy wynalazcze, a stąd już zupełnie blisko do zgłoszeń projektów wynalazczych. Na ilość projektów ważny wpływ mają także:

- aktywność organów powołanych do sprawowania nadzoru nad ruchem wynalazczym, jak: NOT, SITPChem, i KTR,
- aktywność organizacji społecznych, które m. in. zajmują się wynalazczością, jak ZMS, związki zawodowe,
- sprawność i rzetelność komórek organizacyjnych przedsiębiorstwa powołanych do pracy w wynalazczości,
- znajomość zagadnień wynalazczych przez załogę przedsiębiorstwa,
- sposób traktowania spraw wynalazczych przez kierownictwo zakładu,

(Ciąg dalszy na str. 3)

Stanisław Kurowski

przewodniczący Rady Zakładowej

Czeka nas ważne wydarzenie w życiu zakładowej organizacji związkowej — XIV Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza — związkowe forum, którego decyzje obowiązywać będą w następnej kadencji całą 14-tysięczną rzeszę członków naszego Związku. Wiele jest spraw, które trzeba omówić na Konferencji. Sporo nowych problemów poruszają towarzysze z grup

ZWIĄZKOWE FORUM

związkowych, działacze najbardziej wyczuleni na codzienne bolączki swych współtowarzyszy. Będą to głosy cenne, które nowo wybrane zakładowe władze związkowe będą musiały starannie przeanalizować i uwzględnić w programie działania.

Najważniejszymi z tych problemów wydają się być sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy. W tej dziedzinie, mimo pewnych osiągnięć, jest jeszcze spora ilość spraw dotychczas nie załatwionych. W powiatach jest problem likwidacji groźnych tlenków azotu. W dalszym ciągu ścieki zakładowe zatruwają

Dunajec. Zbyt mało poświęcamy uwagi jednemu z najbardziej niebezpiecznych zagrożeń jakim jest hałas. Jedynie w tlenowni poświęcono nieco więcej czasu i wysiłków temu zagadnieniu. Niebezpiecznie wzrasta ilość niektórych chorób zawodowych, zwłaszcza egzem alergicznych w Zakładzie Półspalania. Nie najlepiej też przedstawia się w wielu wydziałach sprawa zaplecza socjalno-bytowego — szatni, jadalni, natrysków itp. Często ze względu na brak prymitywnej choćby jadalni pracownicy nie korzystają z posiłków regeneracyjnych, a nawet nie mają gdzie się umyć po pracy. Co gorsza, wypadki dużego ogra-

niczenia pomieszczeń socjalno-bytowych zdarzają się w nowych obiektach Tarnowa II np. w W-14 Zakładu Związków Winiolowych.

Wiecej też uwagi wymaga sprawa systematycznego szkolenia zwłaszcza w zagadnieniach bhp. Znajomości tych zagadnień musimy wymagać przede wszystkim od mistrza, który jest w najbliższym kontakcie z robotnikami, powinien ich instruować, pomagać, przestrzegać. Niestety — ta sprawa nie wygląda wcale

(Ciąg dalszy na str. 3)

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆



NAKŁAD 7.000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Nr 13 (235)

Tarnów, 21 marca 1969 r.

Cena 50 gr

PRZEDWYBORCZE KONFRONTACJE

Spotkanie z dwoma hutami

Od ulicy Tuchowskiej tuż za torem kolejowym skręcamy w bok na wąski trakt, by po przebyciu kilkudziesięciu metrów znaleźć się przed bramą z wywieszoną tablicą: „Zakłady Szkła Gospodarczego „Tarnów”. Zwisający w poprzek bramy łańcuch powoli opada, znajdujemy się na placu huty.

Już niedługo skończy ona swą służbę. Na przeciwnym krańcu miasta wyrasta piękna, nowoczesna huta, jeden z wyznaczników dobrze zaplanowanej i dobrze zapisanej w karcie dziejów miasta ostatniej ka-

przyszano po to, aby mogli stanąć przy stanowiskach, gdy ruszy nowa huta. Modelują różne kształty flakonów, wazonów, szklanek, kuflów, kieliszków. Ale to nie

takie łatwe. Trzeba wyjąć roztopioną do białości masę szklaną, formować model, dmuchać co siłą, aby wyczarować odpowiedni kształt.

Gospodarz zakładu mgr Mieczysław Nowak zachęca do obejrzenia tego, co za nie długo przestanie istnieć. Tak on jak i 72 hutników oraz reszta załogi liczy tygodniowo do zbliżającego się nieuchronnie rozstania z wysłużoną hutą.

☆

Jedziemy asfaltową drogą. Z daleka widać czerwone kominy, wysokie nagle. Wszystko to podobne jest do huty w Sandomierzu, ale tam wyrabia się szkło okienne, a w Tarnowie będzie produkowane bardzo deficytowe szkło gospodarcze. Najważniejsze, że miasto nasze otrzyma nieźle znaczniejsi, których

(Ciąg dalszy na str. 3)

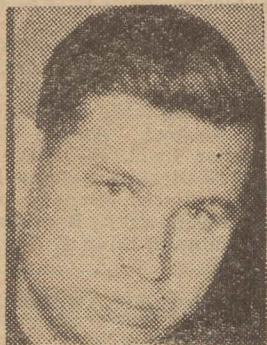


Kurs zdobnika zdobywa w hucie 120 kobiet. Na zdjęciu fragment sali, w której odbywają się zajęcia.

Fot. St. Chabior

DELEGAT ZAŁOGI

O zrównanie przywilejów



470 związkowców Zakładu Transportu Kolejowego reprezentować będzie na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Rady Zakładowej i Robotniczej 7 delegatów. Wśród nich znajduje się także pełniący już drugą kadencję obowiązki męża zaufania kolejarzy z Zakładu Transportu — Józef KUBIŚ.

Trzeba być naprawdę oddanym i ofiarnym działaczem, aby pozyskać sobie zaufanie i szacunek całej załogi. Cieszy się nim J. Kubiś już od dawna — ma ponad 10-letni staż działalności tak w związkach zawodowych, jak i organizacji partyjnej.

W „Azotach” pracuje od roku 1950 — początkowo w wydziale wodnym, później w transporcie kolejowym. Pełni w chwili obecnej funkcję starszego mistrza wydziału remontu torów kolejowych.

Z pewnością zabierze J. Kubiś głos w czasie związkowej debaty. Będzie mówił o bardzo bliskich jemu i wszystkim kolejarzom sprawach. Chodzi mu przede wszystkim o zrównanie przywilejów tzn. traktowanie kolejarzy pracujących w przedsiębiorstwie na równi z tymi, którzy zatrudnieni są w PKP. Tu najpilniejszą sprawą jest skrócenie wieku emerytalnego za czym przemawiają przede wszystkim względy zdrowotne.

— Krzywdzi nas również procedura przyznawania wystług lat. Pracownicy kolejarzy w przedsiębiorstwie jest równie ważna, jak i inne, dlaczego więc my otrzymujemy wystługę po 10 latach? Bardzo to wszystkich boli sędze, że nasze władze związkowe uregulują to w przyszłej kadencji.

Józef Kubiś będzie mówił też o opiece lekarskiej, wypoczynku. Uważa bowiem, że nie wystarczy na tym odcinku moza na pochwały, a nowe władze związkowe, które wybierze Konferencja, będą musiały wiele z tych problemów pozytywnie załatwić.

(luk)

Trwają przygotowania

W Zakładach poważnie myśli się już o letnim wypoczynku dla dzieci naszych pracowników. Dzięki staraniom dyrekcji i kierownictwa działu socjalnego zawarto wieloletnie umowy na dzierżawę 4 obiektów kolonijnych: w Koszalinie — na 5 lat, w Czchowie — 7 lat, w Suchej — 10 lat i Żmigrodzie — 10 lat. Zabezpieczy to perspektywiczny rozwój akcji kolonijnej — będzie można wówczas planowo prowadzić modernizację obiektów.

W Koszalinie przeprowadzono w szerokim zakresie remont budynku oraz przygotowano biwak nad morzem. Wyposażony on będzie w duże i wygodne namioty z podłogami. Całość zostanie zelektryfikowana i radiofonizowana.

W br. dzięki aktywnemu działaniu dyrekcji przedsiębiorstwa i poparciu finansowym Rady Zakładowej i Rady Robotniczej uzyskano w Suchej piękny, nowoczesny obiekt.

W przededniu kampanii...

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wy Tarnowskiej i Brzeska wybiorą kandydatów na posłów z naszego okręgu.

Łącznie odbyło się w Kombinacie 17 zebrań, niektóre bowiem organizacje podstawowe obradowały i wybierały delegatów wspólnie. Samodzielne zebrania odbyły się tylko w wydziale amoniaku, Zakładzie Półspalania, Szkolenia i Kaprolaktamu.

Na jednym z wspólnych zebrań organizacji Biura Projektów, dyrekcji technicznej, działu głównego inżyniera mechanika i Inwestycji obecny był sekretarz KP PZPR tow. Eugeniusz Michoń i przedstawiciel KW PZPR tow. Tadeusz Feluś.

A oto lista wybranych w naszym przedsiębiorstwie delegatów na Okręgową Konferencję Wyborczą: Józef Baka, Roman Bober, Stanisław Dzieciolowski, Marian Faber, Antoni Gdowski, Kazimierz Gdowski, Stefan Golonka, Józef Gwizdak, Jan Gorgosz, Antoni Hojko, Eugeniusz Kątny, Tadeusz Lach, Zbigniew Lisowski, Zbigniew Mucha, Władysław Potempa, Marian Radliński, Franciszek Siwek, Michał Skop, Adam Wieczorek, Józef Wiśniewski, Bogusław Witkiewicz, Fryderyk Wróblewski, Edward Urban.

(wf)

W poszukiwaniu straconego czasu

Zawiła droga kopii dokumentacji

Przed dwoma laty na naradzie u Głównego Inżyniera Mechanika powiadomiono wszystkich mechaników zakładów, że Biuro Projektów przekazuje im wszystkie dotychczas posiadane oryginały dokumentacji zrealizowanych obiektów. Polecono mechanikom wykonać odpowiednie na ten cel szafy i na tym sprawa się zakończyła.

Potrzebne kopie dokumentacji trzeba nadal zakupować w Biurze Projektów. Problem zakupu kopii dokumentacji wydawałby się bardzo prosty, lecz rzeczywistość jest inna. Najpierw trzeba wystawić zapotrzebowanie na zakup kopii dokumentacji i przekazać je do Działu Zaopatrzenia ZA, gdzie zostaje ono przepisane na innym druku i podpisane przez sporządzającego. Kolejną czynność, to uzyskanie podpisów głównego księgowego i dyrektora, by móc zamówienie to skierować do Biura Projektów. Włącza się w ten cykl załatwiania również registraturę, która zamówienie przesyła do B.P. Zamówienie trafia do kierownictwa B.P., które musi zezwolić na wykonanie kopii, następnie wystawione jest znowu zlecenie wewnętrzne dla kopiowni na ich wykonanie. Wykonane kopie kopiownia musi przekazać do magazynu wewnętrznego BP, by je tam zapakowano i z odpowiednim dowodem wysyłkowym zostaje przekazane

do magazynu głównego ZA. Pobranie kopii bezpośrednio z BP jest niedopuszczalne. W magazynie głównym następuje przyjęcie towaru, wystawia się kwit PW i z kolei poczta zakładowa zawiadamia zainteresowanego o nadejściu dokumentacji. Teraz dopiero zamawiający, mając kwit PW w ręce, może wystawić kwit RW, podpisany oczywiście przez osobę upoważnioną i pobrać kopie dokumentacji. Na tym sprawa się nie kończy, bo w tym czasie w B.P. trzeba sporządzić kalkulację i wystawić fakturę z podpisami sporządzającego, księgowego i kierownictwa B.P. i przelać ją do księgowości ZA, która z kolei przesyła ją do zamawiającego dla potwierdzenia zgodności. Potem faktura zostaje przekazana ponownie księgowości, która dokonuje dalszych czynności z nią związanych.

Ilość osób zaangażowanych w załatwienie tej sprawy jest tak duża, że koszt czasu stracony na załatwienie przekracza często wielokrotnie wartość kopii dokumentacji (na ogół ok. 100 zł).

Problem drugi z dokumentacją to fakt, że w wielu wypadkach jest ona nieaktualna. W związku z powyższym chcąc otrzymać aktualne kopie dokumentacji trzeba dać zlecenie na

jej aktualizację, które również musi przejść szereg komórek organizacyjnych, podobnie, jak przy zakupie kopii. W tym wypadku okazuje się, że oferowane terminy aktualizacji w dostarczeniu kopii wynoszą mogą przykładowo pół roku, co często bywa nie do przyjęcia. Czynniono próby wypożyczenia oryginału dla ich zaktualizowania we własnym zakresie, lecz to się nie udało, bo oryginałów nie wolno wypożyczać poza obręb B.P. Znacznie prostsze i łatwiejsze okazuje się przekopiowanie danego aparatu i naniesienie poprawek we własnym zakresie.

Warto więc przeanalizować problem zawiłej drogi zakupu kopii dokumentacji w Biurze Projektów ZA Tarnów, bo przeciętny termin wyczekiwania na kopie dokumentacji wynosi 2 miesiące, wydaje się zbyt długi, a angażowanie do tego całego szeregu osób z księgowymi i dyrekcją — niepotrzebne i za kosztowne. Podobne sprawy w biurze konstrukcyjnym TM załatwia się krótko i łatwo, nawet biura projektowe spoza Zakładów dostarczają kopie dokumentacji w znacznie krótszych terminach.

Warto by również powrócić do przeanalizowania zaniechanej koncepcji z przed dwóch lat — przekazania oryginałów dokumentacji do poszczególnych Zakładów.

O analizę powyższych spraw prosimy kompetentne czynniki.

K. M.

(nazwisko znane redakcji)

Śladem naszych interwencji

Może wreszcie w maju?

Wszyscy niecierpliwie oczekujemy otwarcia krytej pływalni i sali gimnastycznej. Niecierpliwość ta jest tym większa, że kilka wcześniej ustalonych terminów nie zostało dotrzymanych.

O kłopotach związanych z przekazaniem obiektu do eksploatacji pisaliśmy m. in. w nr 6 „Tarnowskich Azotów”. Po ukazaniu się notatki zatytułowanej „Kiedy będzie pływalnia i hala” — przyszły gospodarz obiektu — Zarząd ZKS Unia poinformował nas, że ostateczny termin przekazania obiektu do eksploatacji wyznaczony został przez budowniczego na dzień 31 marca br.

Prawdopodobnie jednak obiekt zostanie otwarty pod koniec kwietnia. Ten termin jest najbardziej realny biorąc pod uwagę konieczność przeprowadzenia rozruchu mechanicznego i technologicznego. (luk)

Z prac kolegium karno-administracyjnego

Gdyby nie wódka...

Przeglądając ostatnie orzeczenie kolegium karno-administracyjnego przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Tarnowie łatwo dojść do wniosku, że przeważającą przyczyną konfliktów obywateli z prawem jest alkohol.

Oto grzywnami po 3 tys. złotych ukarani zostali dwaj bracia Kazimierz i Marian Golemba ze wsi Szynwałd, którzy 20 grudnia awanturowali się w staniu nieatrakcyjnym w Gromniku. 2 tysiące złotych musi zapłacić Tadeusz Mazur z Sedziszowa, który był trzecim „bohaterem” tej awantury.

W klubo-kawiarni w Łękawicy zakłócił spokój i porządek Aleksander Krzemień ukarany grzywną w wysokości 2 tys. złotych.

Nie opłaciło się Kazimierzowi Budzikowi z Bistuszowej przywłaszczenie 5 litrów benzyny, której wartość wynosiła 28 złotych

— kolegium „wyceniło” ją na 1 200 złotych.

17 stycznia br. pasażerowie PKP na stacjach w Siedliskach i Tuchowie byli świadkami niecodziennych wyczynów Józefa Kurasia. Śpiewanie wulgarnych piosenek, popisywanie się nieprzyzwoitym słownictwem kosztowało go 4 500 złotych.

(luk)

Ogłoszenie

Zakłady Azotowe im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnowie — Dom Wczasowy „Jaskółka” w Zakopanem, ul. Piaseckiego 11, tel. 59-49, zatrudnią natychmiast

SZEFA KUCHNI

Wynagrodzenie zgodne z zarządzeniem dyrektora naczelnego ZPA nr 26, z dnia 17 X 1967 r. — uzależnione od posiadanych kwalifikacji.

Blizszych informacji udziela kierownik D. W. „Jaskółka” w Zakopanem względnie Oddział Usług Pracowniczych przy Zakładach Azotowych w Tarnowie tel: 6680-6689, wewnętrzny 3070.

DELEGAT ZAŁOGI

Elektrycy
służą
podstawą



— „Jeśli delegaci mojego zakładu upoważnią mnie do wystąpienia w imieniu wszystkich elektryków, to problemy, które poruszę będą wynikiem dyskusji na zebraniu sprawozdawczym wybornym rady oddziałowej i rady robotniczej, a także posiedzeniu aktywnego gospodarstwa i społeczno-politycznego” — mówi jeden spośród 10 delegatów Zakładu Elektrycznego — Adolf OJCZYK.

Tego delegata nie trzeba chyba bliżej przedstawiać. Jest znanym działaczem partyjnym pełniącym obecnie funkcję II sekretarza POP i członka plenum Komitetu Zakładowego PZPR. Pracuje w „Azotach” od roku 1957, to jest od chwili ukończenia szkoły średniej ze specjalnością technika-elektryka. Zaczął pracę od służb zmianowych, następnie awansuje na mistrza. Dziś jest starszym mistrzem wydziału remontów elektrycznych.

— O czym więc przede wszystkim chciałby towarzyszyć mówić?

— Chciałbym przekonać władze związkowe o tym, że elektrycy nie stanowią służb pomocniczych, ale są służbami podstawowymi, gdyż ich działalność niejednokrotnie decyduje o utrzymaniu ciągłości ruchu. Jest to dla nas — elektryków — ważne m. in. dlatego, że nie uwzględniane są postulaty załogi dotyczące budowy pomieszczeń dla rejonowych służb elektrycznych. Chciałbym, aby nie tylko wyrównać zaległości powstałe na tym odcinku, ale również pamiętać o tych potrzebach przy planowaniu i realizacji nowych inwestycji.

Mamy również postulat pod adresem Rady Robotniczej, aby zamierzenia w zakresie uporządkowania gospodarki materiałowej w Zakładzie Elektrycznym przybrały realne kształty m. in. poprzez jak najszybszą budowę magazynu na częste zamienne. Chciałbym ponadto dopominać się o inną rejonizację, służby zdrowia w naszym przedsiębiorstwie i skrócenie wieku emerytalnego dla pracowników niektórych służb elektrycznych.

(luk)

MGR BOLESŁAW KOLIBABSKI

O efektywniejszą gospodarkę opakowaniami

We wszystkich państwach wysoko uprzemysłowionych notuje się bardzo szybki wzrost produkcji opakowań. Produkcja ta rośnie szybciej niż przemysłowa produkcja towarowa. Kierunki rozwoju produkcji i stosowania opakowań wyznaczają przede wszystkim wzrastające wymagania rynków zagranicznych i rynku wewnętrznego.

Wymagamy, aby opakowania możliwie najlepiej ochraniały produkt, były estetyczne, wygodne w użyciu i niezbyt drogie. Wprawdzie opakowania dla produktów przeznaczonych na rynek wewnętrzny są nieco tańsze, niemniej jednak ich udział w kosztach produktów, dla których są przeznaczone jest niemały. Stąd też prawidłowe zaprojektowanie opakowań i prawidłowe ich użytkowanie mają istotny wpływ na obniżkę kosztów wytwarzania nie tylko w skali jednego przedsiębiorstwa, ale w całej gospodarce narodowej.

Ze względu na koszty i deficyt surowcowy, na rynku wewnętrznym znajduje się duża ilość opakowań zwrotnych (wypożyczalnych), oddzielnie fakturowanych. Są to w każdym przypadku opakowania trwałe, przeznaczone do wielokrotnego użycia. O stopniu ich wykorzystania w sferze produkcji i sprzedaży decydują nie tylko właściciele opakowań, ale także odbiorcy produktów.

Szczególnie właśnie odbiorcy mogą zwiększyć i przyspieszyć obrót opakowaniami oddając je terminowo i w dobrym stanie.

Nasze ustawodawstwo gospodarcze w sposób wyraźny i oczywisty zabezpieczyło w tym względzie interesy właścicieli opakowań. Mają oni obowiązek w oparciu o Zarządzenie Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów w sprawie ogólnych warunków umów sprzedaży oraz dostawy w obrocie krajowym pomiędzy jednostkami gospodarki społecznej, obciążać karami umownymi odbiorców, którzy zwracają opakowania z opóźnieniem, uszkodzone lub zanieczyszczone. Kary są wysokie i mogą sięgać aż dwukrotnej wartości opakowań. Rygory te są jak najbardziej uzasadnione, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że w tym wypadku interes właściciela opakowania jest równocześnie interesem gospodarki narodowej, bowiem częstszy obrót opakowaniami to równocześnie mniejsze

zapotrzebowanie na opakowania nowe, a więc i zmniejszenie ich kosztownej produkcji.

Nasuwa się pytanie — jak w naszym przedsiębiorstwie gospodarujemy opakowaniami zwrótnymi? Niestety — nie mamy się czym pochwalić. Tylko w roku 1968 zapłaciliśmy 73 296 zł kar za nieterminowy zwrot opakowań oraz 3 845 zł za ich uszkodzenie. Najczęściej przetrzymywane w naszych Zakładach są butle argonowe i acetylenowe, zaś uszkodzeniom ulegają przede wszystkim opakowania drewniane (skrzynie i beczki ze szkłami) oraz kontenery po suchym lodzie.

Bardzo często przetrzymują opakowania zwrotne ponad wyznaczony czas zakłady: Związków Winiolowych, Budowy Aparatury Chemicznej, Chloru, EC II, Półspalania i Amoniaku, Pomiarów i Automatyki, Elektryczny oraz wydział budowlano-drogowy.

Sytuacja jest tym bardziej nabrzmiała, że w wymienionych zakładach nikt sprawami opakowań nie chce się poważnie zajmować. Służba magazynowa, która koordynuje całością gospodarki związanej z opakowaniami zwrótnymi, mimo że podaje na kwitach RW termin, w którym opakowanie należy zwrócić do magazynu i przed upływem terminu przypomina o konieczności zwrotu opakowania — z reguły nie otrzymuje wcześniej zawiadomienia o konieczności jego zatrzymania ponad ustalony czas. Zachodzi zatem obawa czy późniejsze tłumaczenia komórek zainteresowanych (często bardzo ogólnikowe) o konieczności dłuższego zatrzymania opakowania razem z produktem nie są fikcją, skoro wcześniej nikt nie potrafił podać czy opakowanie w ogóle musi być przetrzymane.

Jako ciekawostkę podajemy, że nasze przedsiębiorstwo ściągło w roku 1968 od odbiorców produktów 245 000 zł kar za przetrzymywanie opakowań. Opakowaniami, które najczęściej przetrzymują nasi odbiorcy są: butle tlenowe, amoniakalne, chlorowane i butle na chlorek metylu.

Zagadnienie terminowego zwracania opakowań nie jest wcale marginesowym i jeżeli dyscyplina na tym odcinku nie ulegnie poprawie, trzeba będzie obciążać stratami osoby, które ponoszą winę za przetrzymanie opakowań.

K.

10 lat służby ściekowej w kombinacie

Żyjemy w czasach, kiedy najbardziej szczytne osiągnięcia myśli ludzkiej przestają nas długo interesować, a tu tymczasem mamy kłopoty ze zwykłą wodą. Brakuje jej dla przemysłu, dużych miast, jest ona ponad normę zanieczyszczona, szkodliwa dla wszystkiego co żyje. Trzeba zjeżdżać spory szmat kraju, aby znaleźć oazę spokoju i orzeźwiający nurt czystej wody.

Wiek XX sprawił, że wodę uważa się za prawdziwy skarb, wykazał, iż batalia o zachowanie jej czystości jest trudnym, kosztownym i żmudnym działaniem.

ZACZĘŁO SIĘ W 1959 ROKU

Wysiłki w tym kierunku obserwuje się u nas w Tarnowie, a szczególnie w kombinacie chemicznym, którego obszary są otoczone zakolami dwóch rzek: Białej i Dunajca. Już 10-letnie tradycje ma w naszych zakładach służba wodno-ściekowa. Zaczęło się wszystko w 1959 r. od zarządzenia wewnętrznego w sprawie ochrony wód. Potem inne akty określiły normy uzasadniające dopuszczalne wielkości stężeń i ładunków ściekowych dla poszczególnych instalacji — niejednokrotnie nieznanych dotąd w kraju. Opracowano instrukcję wykrywania i lokalizacji zaburzeń ściekowych. To były jednak początki. Rosnący dosłownie na oczach kombinatu zmuszał do stosowania ciągle nowoczesnych metod, rozwiązań. Patrzone na ten problem już także od potrzeb czysto humanistycznych. Przystąpiono do szerokiego programu porządkowania gospodarki wodno-ściekowej.

Należało zacząć od zmian organizacyjnych. I tak powstał w kombinacie samodzielny dział głównego specjalisty do spraw ochrony wody i powietrza, któremu zalecono współpracę z jednostkami produkcyjnymi poprzez specjalnych łączników — 6 technologów do spraw ścieków i wody. Przybyło ludzi w laboratorium ścieków, gdzie wyodrębniono sekcję kontroli zrzutów ścieków wewnątrzzakładowych. Oprócz pracowni ścieków, organizacyjnie należącej do Zakładu Badawczego, utworzono zespół biologów i mikrobiologów do badań algologicznych, hydrobiologicznych i biologicznych metod testowych. Placówka ta pra-

cuje dzisiaj nad sposobami niszczenia ścieków organiczno-fenolowych na złożach trzciny, rolniczym wykorzystaniem ścieków azotanowych, oznaczaniem stopnia toksyczności ścieków przemysłowych metodą testów rybnych w akwariach przepływowych.

RATUNEK W MODERNIZACJI

Należo również zabrać się do istniejących oczyszczalni. Zmuszała do tego różnorodność technologii, i nowa struktura produkcji, co z kolei postawiło przed badaczami problem analitycznej identyfikacji nowych ścieków. Du-

biorstwie. Rychłego uregulowania wymaga jeszcze sporo problemów.

Rozmawialiśmy o tym z głównym specjalistą od spraw ochrony wody i powietrza w Kombinacie mgr Zbigniewem DĘBOWSKIM. Trzeba dokonać rekultywacji wyczerpanych hałdowisk i składowisk szlamu i odpadów poprodukcyjnych położonych nad Dunajcem. Prace te znajdują się już w toku. Mają one ogromne znaczenie, gdyż wstrzymują zajmowanie użytków rolnych pod hałdowiska. Właśnie po to będą budowane instalacje do spalania szlamu i odpadów. Na rekultywację czekają także składowiska popiołu za rzeką Białą.

Poważnym przedsięwzięciem staje się budowa wspólnej dla miasta i kombinatu grupo-

Alert czystości wód trwa!

Żym wysiłkiem załogi trwa od niedawna modernizacja wadliwie zaprojektowanej oczyszczalni chemicznej w instalacjach akrylonitrylu, gdzie szuka się skutecznych i tanich metod niszczenia toksycznych cjanoków.

Nie tak dawno pisaliśmy o sukcesie nagrodzonego przez Komitet Nauki i Techniki oraz Centralny Urząd Gospodarki Wodnej młodego zespołu zakładowej biologicznej oczyszczalni ścieków organicznych. Nagrodzona jednostka dokonała nie lada wyczynu: opanowała trudną technologię biologicznego oczyszczania ścieków fenolowych w Zakładzie Kaprolaktamu.

Pomyślnych rezultatów oczekuje się od zespolonego działania służby technologicznej i inwestycyjnej oraz głównego energetyka, w zakresie obniżania zużycia wody przemysłowej.

W jaki sposób to nastąpi? Powinno się zamknąć obiegi wodne w wydziale saletry amonowej, ponownie kierować do zużycia ścieki z odsiarczalni do celów chłodniczych w wydziale gazowym oraz zainstalować układ recyrkulacji ścieków w kolumnach instalacji akrylonitrylu.

TRZY RAZY WIĘCEJ PIENIĘDZY NA WALKĘ O CZYSTĄ WODĘ

To jednak byłoby bardzo dobrze, gdyby tylko dotychczas wyliczone zagadnienia rzutowały na gospodarkę ściekową w przedsię-

wej oczyszczalni ścieków komunalnych i przemysłowych. Wypada tu przytoczyć za mgr Dębowskim, że budowa oczyszczalni to jeden z nielicznych w kraju przykładów dobrze pojętej współpracy miasta i zakładu w batalii o czystą wodę. Warto też przypomnieć, że ta inwestycja pochłonie prawie pół miliarda złotych. To jeszcze nie wszystko, jeśli jesteśmy przy nakładach. W następnej 5-letce finansowanie zakładowej gospodarki ściekowej zwiększy się trzykrotnie, podczas gdy w ostatnich latach wydano już na ten cel 220 mln złotych.

Główny specjalista gospodarki ściekowej i ochrony powietrza w Zakładach mgr Z. Dębowski słusznie proponuje zwołanie specjalnej KSR, poświęconej omówieniu dorobku w tym zakresie i nakreśleniu programu dalszego działania, zwłaszcza, że nie tak dawno tymi sprawami zajmowały się wojewódzkie władze partyjne. A też jest już czym się pochwalić, przecież na przestrzeni ostatnich lat, chociaż nastąpił duży wzrost produkcji, to podstawowe wskaźniki poboru wody i zrzutu ilości ścieków są niższe od porównywalnych wielkości np. roku 1966.

Tym to optymistycznym akcentem wypada zakończyć omówienie obecnego stanu gospodarki ściekowej w kombinacie.

ZYGMUNT KOPER

DELEGAT ZAŁOGI

Potrzebne współdziałanie



Nadmistrz EC I Józef SZCZUCIŃSKI reprezentuje pokolenie związane z zakładem od chwili jego powstania. Zaczynał jako palacz. Po wojnie ucząc się i dokształcając przeszedł wszystkie szczeble awansu w swoim wydziale.

Jego synowie przejęli sztafetę, pracują w kombinacie także jako elektrycy — jeden jest mistrzem urządzeń pomiarowych w elektrociepłowni II, drugi — mistrzem na półpalaniu, starsza córka uczennica Technikum Chemicznego pójdzie prawdopodobnie rodzinnym śladem, młodsza zaś, jako uczennica 5 klasy nie dokonała jeszcze wyboru zawodu.

Józef Szczuciński jest aktywistą partii i wielokrotnie sprawował funkcję sekretarza podstawowej organizacji partyjnej. Jest także działaczem związkowym i wszedł ostatnio do rady oddziałowej.

— Nasza placówka w niedługim czasie ulegnie likwidacji. Chciałbym poruszyć sprawę doświadczeń z mojej pracy związkowej. Najlepsze efekty, moim zdaniem, można uzyskać na drodze dobrego współdziałania organizacji partyjnej, związkowej i kierownictwa.

(ef)

Warto przeczytać

„RACHUNKOWOŚĆ KOLEI” — E. TEREBUCHA. W książce przedstawiono system rachunkowości PKP w zakresie działalności podstawowej kolei normalnotorowych. Podano tu szereg zagadnień rachunku kosztów jako jeden z bardziej skomplikowanych i szeroko rozbudowanych w PKP. WKiŁ, str. 435, 80 zł.

Związkowe forum

(Ciąg dalszy ze str. 1)

najlepiej, i wiele trzeba troski i starania, aby sytuacja na tym odcinku uległa poprawie.

Szerokim polem działania dla nowej Rady będzie praca wychowawcza. Nie możemy zapominać, że związki zawodowe to szkoła rządzenia, szkoła demokracji, że winniśmy wychowywać nie tylko dobrych, solidnych pracowników, a także dobrych, świadomych obywateli Polski Ludowej — Polski Socjali-

stycznej. Szczególną uwagę należy zwrócić na pracę wychowawczą wśród ludzi młodych, pracowników dopiero co przekraczających zakładową bramę.

Radykalnego też rozwiązania wymaga sprawa mechanizacji prac ciężkich. Zbyt dużo jeszcze jest stanowisk, gdzie robotnicy na własnych barkach przenoszą dziennie od kilkunastu do kilkudziesięciu ton. Tak jest w workowni Zakładu Produkcji Nawozów, tak jest w transporcie, nie lepiej się dzieje w nowoczesnym Zakładzie Związków Winyłowych przy magazynowaniu worków z polichlorkiem winylu. Te prace wymagające dużego wysiłku fizycznego, przy których bardzo łatwo o wypadek, powinny i muszą być i to w jak najszybszym czasie rozwiązane.

Perspektywnego rozwiązania w związku z przejęciem na 4-brygadowy system a w przyszłości na 5-dniowy tydzień pracy, wymaga również sprawa rekreacji i wypoczynku.

ST. KUROWSKI

Gdzie szukać przyczyn?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

● stosunki społeczne istniejące w danym środowisku dotyczące wynalazczości,

● poziom techniki w procesach produkcyjnych.

Od tych przyczyn zależy przede wszystkim aktywność wynalazcza załogi.

Celowo pomijam problemy natury ogólniejszej, jak aktualnie obowiązujący stosunek wysokości wynagrodzenia do wysokości uzyskanych efektów, ogólny poziom wiedzy i wykształcenie załogi, jej stopień życiowy, rozdział zgłoszeń na wynalazki, wzory użytkowe i projekty racjonalizatorskie itp., gdyż pragnę dokonać próby choćby częściowej odpowiedzi na zawarte w tytule pytanie.

Nie będę tutaj analizował problemów zawartych w wymienionych wyżej trzech pierwszych punktach, stwierdzę tylko, że:

— Klub Techniki i Racjonalizacji mimo wielu prób i wysiłków działaczy nadal nie może obudzić się z letargu, a o jego istnieniu załoga dowiaduje się najczęściej przy okazji wyboru nowego zarządu klubu;

— ZMS wykazuje dużą aktywność również w popularyzacji wynalazczości i w organizacji wielu ciekawych akcji i konkursów. Myślę, że gdyby nie ZMS aktualny obraz wynalazczości w naszym Kombinacie wyglądałby o wiele gorzej;

— Dział Postępu Technicznego i komórka d/s patentów i wynalazczości pracuje, jak mi się wydaje, wystarczająco sprawnie.

Pragnę dłużej zatrzymać się nad kolejnymi zagadnieniami.

DECYDUJE KLIMAT

Statystyka wykazuje, że rok 1967 był rokiem rekordowym ilości zgłoszonych projektów wynalazczych. Skojarzmy sobie ten fakt z klimatem, jaki stworzono wtedy i wcześniej wokół zagadnień wynalazczych, a odpowiedź nasunie się sama.

W 1966 i 1967 roku pokaźna część załogi przeszkolona była w zakresie prawa wynalazczego na kursach stacjonarnych w Łomnicy i na kilkunastogodzinnych w Domu Chemika. Wówczas też przeszkolono doradców technicznych.

Wtedy też, o ironio, mimo gorzej chyba zorganizowanej służby ekonomicznej mniej było konfliktów między twórcami projektów, a ekonomistami. O wynalazczości więcej mówili robotnicy, którzy nagle spostrzegli, że w wynalazczości można znaleźć nie tylko osobistą satysfakcję za własne osiągnięcia techniczne, nie tylko uznanie przełożonych i kolegów, nie tylko dobrą siawę, a nawet medal (sic), ale i korzyści materialne. Mówili również dyrektorzy — słynne jest do dziś powiedzenie jednego z dyrektorów, który zachęcał do składania wszelkich projektów racjonalizatorskich — bo „zawsze wśród kilku błahych może znaleźć się jeden wartościowy projekt”.

Zdzisław TRAWKA

Od redakcji: Zamieszczamy pierwszą część artykułu analizującego przyczyny niedostatków ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego w Kombinacie. Dalszą część artykułu zamieścimy w następnym numerze „TA”, a do naszych Czytelników ponawiamy apel o korespondencje wyrażającą ich stanowisko w tej ważnej sprawie.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

bardzo potrzebny zakład. Będzie on pięknym akordem srebrnego jubileuszu władzy ludowej. Jego częściowe uruchomienie ma nastąpić na Święto Odrodzenia Polski, jako, że ambitne załogi budowlane z PB EiP „Południe” na czele, sporo zrobiły dla uczczenia V Zjazdu Partii, a za kilka dni podpiszą dalsze zobowiązania tym razem już jako czyn 25-lecia PRL.

Słuchamy informacji dyrektora naczelnego budowy huty Bogdana Kalickiego.

— Huta Szkła Gospodarczego, bo tak nazwano ten zakład, będzie kosztować 154 mln zł, a jej obiekty zlokalizowane są na obszarze 7,5 ha. Roczna produkcja szkła tarnowskiej huty wyniesie 2210 ton, z czego 70 proc. to już dziś planowany eksport. HSG zatrudni 1300 osób. Wdzięczność kobiet zaskarbia sobie „ojcowie” miasta tą inwestycją, bo aż 500 miejsc pracy przeznaczy się dla niewiast.

Nie zapomniano o inwestycjach towarzyszących. Stoi już blok mieszkalny o 40 mieszkaniach dla załogi hut, z budownictwa społecznego przybędzie dalszych 280 mieszkań, w br. winien być ukończony hotel robotniczy na 100 miejsc.

Huta będzie również koordynować prace i pomagać przy budowie ośrodka rekreacyjnego na Piaskówce.

☆ Z ochotą skorzystaliśmy z zaproszenia do obejrzenia powstających obiektów, którym nadano kształty

zgodnie z najnowszymi osiągnięciami sztuki architektonicznej. Wspólnie z dyrektorem technicznym inż. Janem Radwańskim, ruszyliśmy na spotkanie z powstającą hutą.

Jakie wyroby tu będą produkowane? Szkło kolorowe, i białe, szklanki, karafki, kieliszki, spodki, czyli to, co jest potrzebne każdej gospodyni. Dłużej zatrzymujemy się przy wannach i piecach. Pierwsze mają służyć do wytwarzania szkła bezbarwnego, a drugie — kolorowego. Opodal stoją piece tunelowe do odprężania, tutaj wyroby będą nabywać takich właściwości, aby nie pękały w okresie użytkowania. Wszystkie te urządzenia mieszczą się w hali wysokiej, hale zaś niżej to już wydziały obrobki szkła, wydziały po-

mocnicze i magazyny. Przechodzimy pomieszczenia obróbki szlifierskiej, zdobienia, malowania. Wszystkie czynności wykonywać się będzie tutaj ręcznie, podobnie jak formowanie. Pozwoli to wytwarzać krótkie serie, atrakcyjne, o pewnych walorach rzemiosła

Przedwyborcze konfrontacje

artystycznego, czego nie da nigdy metoda automatyczna.

I stąd właśnie tarnowskie szkło ma szansę na podbój zagranicznych rynków.

Jeśli obowiązywać będzie pewien kunszt, dobre rzemiosło, to istnieje pilna potrzeba zatrudnienia świetnych fachowców. Huta szkła nie liczy tutaj na niczyją pomoc, bo gdzie ją otrzyma? W całym kraju występuje deficyt kadr dla przemysłu szklarskiego. Potrzebnych będzie 500 hutników. Szkoła da 80 absolwentów. Szkoli się też ludzie w starej hucie, w Krośnie — topiary, w Ząbkowicach Śl. — obsługę pras szklarskich — a „w budowanym zakładzie uczy się zawodu zdobnika 120 ko-

ZYGMUNT KASPEREK

Moja kadencja

Jest ich w kombinacie 12, wszyscy rajcowie MRN i członkowie tzw. Klubu Radnych. Co zrobili w ostatniej kadencji, jak ją oceniamy, która załatwiona przez nich sprawa przyniosła im najwięcej satysfakcji?

To pytania, z którymi zwróciliśmy się do radnych — pracowników naszego kombinatu podczas tegorocznej akcji wyborczej. Zaczynamy od kierownika Biura Projektów mgr inż. WITOLDA GRYGLA — radnego już drugą kadencję i członka Prezydium MRN.



Jeden za wszystkich

Codziennie koło siódmej, piętnastej i dwudziestej trzeciej, na drugim piętrze budynku W-14 — autoklawów Zakładu Związków Winyliowych, przed zawieszoną na ścianie korytarza tablicą — gromadzi się tłum pracowników. Zgromadzeni są podekscytowani, głosno coś komentują, wymieniają jakieś kilkucyfrowe liczby, mówią o ilości punktów.

Gdyby postronnemu obserwatorowi udało się przebić przez zwarty krąg ludzi ujrzałby przyczynę tego poruszenia — kartę bristolu z wyrysowanymi trzema kolorowymi słupkami składającymi się z nawarstwionych kwadracików. U dołu każdego z trzech słupków widnieją duże litery — A, B, C. Przy każdym z kwadracików, które składają się na poszczególne słupki, z obu stron powypisywane są jakieś liczby. Po pilniejszym przestudiowaniu cyfr można dojść do przekonania, że cyfry z prawej strony słupków oznaczają datę a z lewej, ilość punktów. Każdy więc z kwadracików oznacza dzień miesiąca oraz ilość zdobytych w tym okresie punktów. Na kwadracie bristolu wykreślona jest bowiem tabela współzawodnictwa między zmianami. Litery A, B, C, to kryptonimy poszczególnych zmian.

Siedzimy w czwórce — kierownik wydziału polimeryzacji mgr inż. Józef Markowski, sekretarz POP Józef Łabuda, nadmistrz wydziału Edward Biały i reporter. „Współzawodnictwo między zmianami wprowadziliśmy na próbę we wrześniu ubiegłego roku dla załogi autoklawów — mówi kierownik. Ustaliśmy szczegółową ujemną i dodatnią punktację. Za opróżnienie i załadunek autoklawów po 1



Pracownicy sterowni Danucie Gdowskiej pracownicy fizycznej — nie potrzebna jest siła fizyczna, tylko wiedza fachowa i sprawność umysłu.

— Za największe osiągnięcie obecnej kadencji uważam uchwałę KERM stawiającą wreszcie na pierwszym planie sprawy gospodarki komunalnej naszego miasta. Dzięki niej uchwalone pierwotnie inwestycyjne plany terenowe i oparte na programie wyborczym zostaną zrealizowane w 170 proc. Kadencja na pewno była owocna, zrobiliśmy podczas jej trwania niemało. Nie trzeba da-

Radny doradcą, kontrolerem i pomocnikiem

leko szukać przykładów na potwierdzenie tej tezy — chociażby nasza dzielnica, każdy miesiąc przynosi coś nowego w jej wyglądzie. Poprawiło się sporo w zakresie handlu w osiedlu „Za torami”. Nie tak dawno nie było tam żadnego sklepu. Wyrósł ośrodek usług rzemieślniczych, ale to jeszcze za mało na taką dzielnicę, jaką jest niewątpliwie Świerczków.

W finalizowaniu sygnalizowanych spraw ma też niemały udział nasz rozmówca.

— Z czym przychodzili do Was wyborcy?

— Przeważały interwencje w sprawach mieszkaniowych, zaopatrzenia sklepów, remontów i oświetlenia dróg i ulic. Zwracano się o pomoc w poskromieniu występujących jeszcze biurokratycznych „ciągotek” niektórych urzędników.

— Czy to wszystko dawało się załatwić?

— Na pewno nie. Najtrudniejsze są sprawy mieszkaniowe. Jednak przenoszenie wielu problemów z terenu na forum Prezydium MRN, interwencje w wydziałach czy stawia-

punkcie, przygotowania autoklawu do czyszczenia 1 punkt, skrecenie, przygotowanie stabilizatora premiotwane jest również po 1 punkcie, za wzorowy porządek uzyskuje zmiana 5 punktów.

Wszystkie zarobione dodatnio punkty bardzo łatwo można stracić gdyż wszelkie nieporządki i nieprawidłowe czynności „kosztują” o wiele więcej ujemnych punktów. Wypadek przy pracy to 10 minusów, nieporządek 5, odchylenie od parametrów technologicznych — 5, załadunek niezgodny z recepturą 10. Załoga jest młoda i ambitna, więc każdy pilnuje i siebie i innych aby cały zespół o ile nie osiągnie najlepszej lokaty, żeby przynajmniej nie odstawał za bardzo od tych na przodzie. Współzawodnictwo to

cownicy dadzą mu taką szkołę, że albo przeniesie się do innej pracy albo zmieni usposobienie i zabierze się solidnie do roboty. Pomagają natomiast wszyscy koledzy studiującym a jest takich sześciu, i uczącym się w szkołach średnich. Pod tym względem są bardzo solidarni. Być może z tego względu, iż znają wartość nauki. W większości są to absolwenci technikum, liceów ogólnokształcących lub naszej zasadniczej szkoły zawodowej. Ci, którzy mają tylko siedem klas domagają się zorganizowania kursów na ro-

A... B... C...

traktują czysto ambicjonalnie jak w prawdziwym amatorskim sporcie. Najlepsza zmiana nie otrzymuje żadnych premii czy nagród-satysfakcję czerpie z świadomości dobrze wykonanej roboty.

* * *

Efekty współzawodnictwa są już widoczne — podczas gdy w roku ubiegłym jedna zmiana opróżniła i załadowała do 10 autoklawów to obecnie daje sobie radę z piętnastoma. To chyba najbardziej wymowny dowód.

Powstaje więc w tych zespołach jakaś nowa więź oparta nie tylko na wspólnocie interesów materialnych, instrukcjach, nakazach i zakazach. Socjologowie nazywają takie zjawisko więzią nieformalną, a grupie przyswiera hasło — jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Siłą napędową tego zjawiska jest ambicja — jeden z silniejszych motorów ludzkiego postępowania.

„Czy nie wynikają jakieś antagonizmy między zmianami? — powtarza z namysłem moje pytanie nadmistrz Edward Białas — Jeśli wyklucanie się przez następną zmianę z poprzednią o przyjęcie wzorowo uporządkowanych stanowisk pracy można nazwać antagonizmem — to tak. Taki jednak antagonizm nazwałbym pozytywnym gdyż uczy porządku, solidności i obowiązkowości — więc cech, których niestety, nie mamy w nadmiarze”.

Sielankowość tego obrazu nie daje mi spokoju, jakoś nie bardzo chce mi się w nią wierzyć.

„Rzecz jasna, nie pracują u nas same antoiki — jakby zgadując moje myśli, włączył się do rozmowy sekretarz Józef Łabuda. Ostatnio dwóch „przyjemniaczków” z jednej zmiany przyszło po wypłacie w stanie, delikatnie mówiąc, nietrzeźwym. Spotkali się z solidarnym potępieniem kolegów i nie dopuszczono ich do pracy. Oni sami oddani zostali do dyspozycji działu kadr. Bumelant, markierant niedługo się u nas utrzyma. Nie potrzeba nawet interwencji kierownictwa — współpra-

nie wniosków na sesjach usuwa sporo kłopotów i ułatwia życie wyborcom. Środki, którymi dysponuje MRN są za skromne na zaspokojenie wszystkich potrzeb. Stąd też istnieje potrzeba społecznej pomocy i wnikliwej kontroli w rozwiązywaniu pilnych spraw. Rolę tych doradców, kontrolerów i pomocników winni pełnić właśnie radni, którzy celem prawidłowego wykonania swych

— Jak można ocenić pracę Klubu Radnych w naszym kombinacie?

— Nie zdziałał on za wiele. Wyborcy nie doceniają spotkań z nami, mało też informuje się społeczeństwo o tych zebraniach. Aby klub był naprawdę widoczny, trzeba go szerzej powiązać z działalnością rady zakładowej przedsiębiorstwa.

— Czyli mamy już jeden postulat dla przyszłych radnych. Jakie byłyby następne?

— Opowiadam się za dalszym zespoleniem wysiłków kombinatu i MRN w załatwianiu kłopotów trapiących mieszkańców Dąbrówki, Plewęcina, Czarnej Drogi. I co najważniejsze, należy możliwie najpełniej realizować program wyborczy oraz wszystkie postulaty wyborców.

Zanotował: ZYK

Nagrody i dyplomy dla młodych wynalazców

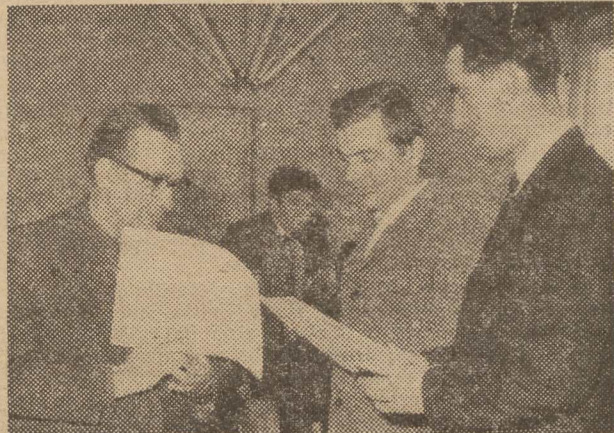
Wtorek ubiegłego tygodnia był dniem zasłużonej satysfakcji dla zwycięzców turnieju Młodych Mistrzów Techniki w przedsiębiorstwie. Organizatorami turnieju byli: ZK ZMS, SiTPChem i KTiR.

O godzinie 9 w sali konferencyjnej rozpoczęła się uroczystość wręczenia nagród i dyplomów dla najlepszych młodych twórców. Cenne trofea i gratulacje przekazał nagrodzonym zastępca dyrektora ds. spraw technicznych mgr inż. Zbigniew Szczypiński.

Zaszczytne pierwsze miejsce w konkursie A zdobyli Jan Kras i Tadeusz Smętek, II miejsce — Kazimierz Dec i III jako jedyna kobieta mgr inż. Grażyna Barnaś — Konieczna — co podkreślamy ze szczególną satysfakcją.

W konkursie B zwyciężyła para Witold Kotlarz i Władysław Potempa. Drugie miejsce przypadło w udziale mgr inż. Władysławowi Niewczasowi, a trzecie — parze zwycięzców z konkursu A — Janowi Krasowi i Tadeuszowi Smętkowi. Wyróżniona została praca Mieczysława Żmudy.

Konkurs, w którym wzięło udział 91 młodych, poniżej 30 lat liczących ludzi, przyniósł bogaty plon w postaci 66 projektów (29 na konkurs



A i 37 na konkurs B). Oprócz inżynierów i techników wzięło w konkursie udział także 26 robotników. Większość uczestników, bo 71 na 91, stanowiła młodzież zrzeszona w ZMS. Zdobywczyni III miejsca w konkursie A Grażyna Barnaś — Konieczna udowodniła, że i w dziedzinie wynalazczości kobiety mogą odnosić sukcesy. Efekty piątnego turnieju wyniosły około 2 mln zł oszczędności.

DELEGAT ZAŁOGI

Problemy emerytów



Ponad 400 członków liczy Kół Seniorów działające przy kombinacie. Byli pracownicy „Azotów” — dzisiaj emeryci wybrali na konferencję sprawozdawczą — wyborczą 8 delegatów.

Jednym z nich jest Władysław SERWATKA, który przepracował w Zakładach 40 lat. Na emeryturę przeszedł 6 lipca ubiegłego roku. Należy więc do grona rówieśników kombinatu, jego budowniczych.

Bogatą przeszłością może poszczycić się W. Serwatka w działalności partyjnej i związkowej. Kilkakrotnie pełnił funkcję sekretarza POP jak również przewodniczącego rady oddziałowej. Działalność społeczną kontynuuje w dalszym ciągu będąc członkiem Koła Seniorów.

— Gdybym zabrał głos na konferencji, reprezentowałbym problemy wszystkich kolegów. Są one dobrze znane, niektóre z nich czekają na załatwienie od lat. Wspomnę tu tylko sprawy otrzymywania węgla czy drzewa.

Checielibyśmy też pozyskać poparcie i pomoc Rady Zakładowej w załatwieniu innej bolączki. Uważamy, że ci spośród nas, którzy otrzymują jeszcze zbyt niskie emerytury, powinni płacić niższe stawki za czynsz mieszkaniowy.

(luk)

WACŁAW SZCZESNY

Fot. St. Chabior

Z 22 na 23 marca, godz. 22

Spotkamy się na jam-session

Jest już w zwyczaju jazzmanów, że wszelkim przeglądom, festiwalom towarzyszą nocne koncerty znane pod nazwą jam-session. W czasie tych spotkań ujawnia się ogromna inwencja twórcza muzyków, grają przeciwieństwo dla przyjemności, bez surowego jury. Powstają wówczas ciekawe i oryginalne kompozycje.

Również w naszym środowisku powrócono do tych imprez z okazji odbywającego się co roku Miesiąca Muzyki Młodzieżowej. Tegoroczny jam-

session w Świerczkowie będzie należał do wartościowych. Wystąpią na nim zespoły nagrodzone w studenckim festiwalu jazzowym we Wrocławiu, jak Old Metropolitan Jazz Band, kwartet A. Mazura, grupa rytm i bluesowa „Inni” czy wyzywający się w stylu swing muzycy z Puław lub miejscowi jazzmani z multiinstrumentalistą Zygmunt Góreckim na czele. Ten ostatni grywa już jednocześnie na klaryniecie i saksofonie.

Świerczkowski jam-session rozpocznie się 22 bm. o godzinie 22 wieczorem, w sali teatralnej DK i potrwa do białego ranka. Bilety w cenie 10 zł do nabycia w sekretariacie ZDK.

(k-t)

Tarnów w plakacie

Ogłoszony przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej konkurs na plakat turystyczny „TARNÓW MIASTO ZABYTEKÓW I ROZWIJAJĄCEGO SIĘ PRZEMYSŁU”, został niedawno rozstrzygnięty.

Na konkurs, w którym mogli brać udział tylko członkowie ZPAP, wpłynęło 24 prac, wśród których najlepszym okazał się projekt Józefa Krawczyka (II nagroda). Dwie trzecie nagrody otrzymali St. Westwalewicz i W. Błaszkiwicz. Pierwszej nagrody jury konkursowe postanowiło nie przyznawać.

Ponadto przyznano trzy wyróżnienia. Otrzymały je prace autorów — W. Błaszkiwicza, J. Krawczyka i A. Reisinga.

Projekt, który otrzymał II nagrodę będzie drukowany i przeznaczony do rozpowszechnienia.

luk

Jacy jesteście

Znaleźć go można w każdym kręgu, w każdej większej grupie ludzi. Łatwo go też rozpoznać, szczególnie po oczach: czai się w nich zawsze lekko ironiczny, uważny błysk. Usta ma na ogół skrzywione leciutko w pobłażliwym uśmiechu, który mówi: „Co mi tam będziecie zwracać głowę, już ja swoje wiem...”

FACHOWIEC

Niektórzy odnoszą się do niego z szacunkiem, kiwając głowami: „On dużo wie”: tych traktuje lekceważąco jak utraconego władcy swoich poddanych, których uznania jest pewny. Cała jego uwaga koncentruje się natomiast na tych osobnikach, którzy nie mieli dotąd szczęścia zapoznać się z JEGO ZDANIEM. Toteż przy pierwszej okazji przystępuje do frontalnego ataku. Mówi na przykład z obojętną miną:

— Phi, ci astronauta, każdy by za tę forę, którą oni dostali, poleciał na księżyc!

Wypowiadając te autorytatywne zdania bada uważnie reakcję słuchacza. Mniej wytrzymali dają się zląpać od razu, poznać ich można łatwo po minach pełnych zdumienia i zachwytu.

Fachowiec musi znać się na wszystkich dziedzinach wiedzy, gdyż nigdy nie wiadomo na jakiego ptaszka trafi. Słuchając jego wywodów odnosi się więc wrażenie, że człowiek ten mógłby zostać zarówno aktorem filmowym, fizykiem elektronowym, najlepszym sportowcem świata jak i sekretarzem generalnym ONZ. Mógłby — tylko... dlaczego nim nie jest? Dlaczego pełni do tej pory tak nieatrakcyjne i prozaiczne czynności zawodowe? Coś tu nie jest w porządku — tylko co?

(elka)

ROZRYWKI U MYŚLI

Krzyżówka

POZIOMO: 1) silne zwierze, 4) król puszczy, 6) roślina z rodziny liliowatych, 9) jest w bajce, 11) bohater spod Troi, 13) materiał ubraniowy, 15) miasto w Japonii, 17) symbol nikielu, 18) zdrobniałe imię żeńskie, 19) miara powierzchni, 22) partia w tenisie, 23) pod nosem, 25) symbol tytanu, 26) wiosna na rzece, 28) rzeka w Syberii Zach., 30) prawy dopływ Wagu, 32) wrota, 34) imię żeńskie, 37) mały katar, 39) gra w karty,

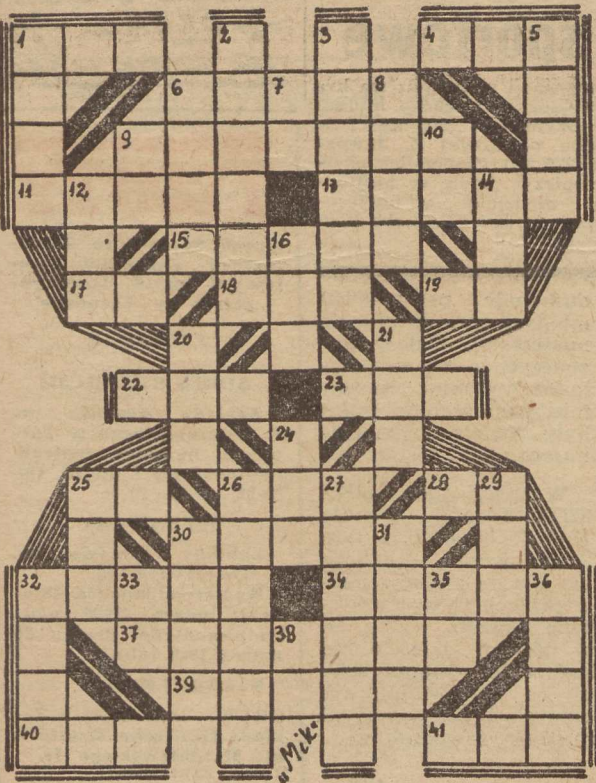
40) podkład, 41) biały lub żółty

PIONOWO: 1) strój sędziowski, 2) półwysep w Ameryce Północnej, 3) gatunek jabłka, 5) potrzeba na przyjeździe za granicę, 6) okręt Noego, 7) symbol osnu, 8) duży pokój, 9) litera fonetycznie, 10) nuta, 12) imię męskie,

14) prawy dopływ Warty, 16) sztuczny język, 20) wada wzroku, 21) boa, 24) okres czasu, 25) kolejowy, żużlowy, 26) otwór wulkanu, 27) uszkodzenie maszyny, 29) talon, 30) niszczytel książek, 31) mały Aleksander, 32) rebelia, 33) organizacja podziemna, 35) rzeka w ZSRR, 36) strzelca do zakochanych, 38) symb. pierw. chem. o l. atom. 95.

Rozwiązania wyłącznie na kartkach pocztowych prosimy nadsyłać na adres redakcji do dnia 1 kwietnia br.

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, rozlosujemy bon towarowy.



WZSADOWEJ

Pokolenie, które przeżyło grozę wojennych dni uważa spokój za dobro najwyższe. Od koszmara okupacji uwolnił się przed ponad dwudziestu laty i w tym czasie wyrosło nowe pokolenie. Tych młodych ludzi wychowano w atmosferze bezpieczeństwa, bez strachu o dzień jutrzejszy, bez wielkich i dramatycznych emocji. Cóż więc dziwnego, że szukają oni mocnych przeżyć w oglądającej muzyce, oglądaniu filmów kryminalnych itp. Jest wiele jednak natur aktywnych, którym nie wystarczy bierna rola widza. Na tych właśnie cichych, rozlicznie niebezpieczeństwa, jeśli na swej drodze nie znajdą godnego naśladowania przykładu bohatera pozytywnego, albo jeśli

23 i 23 III ostatnie koncerty eliminacyjne MMM

Sobota pod znakiem jazzu

Uczestnicy III Miesiąca Muzyki Młodzieżowej pomieszczeni nieco szykowi organizatorom tej zataczającej coraz szersze kręgi imprezy. Doszło do tego, że wiele zespołów anonowanych dotychczas wystąpi w innych terminach.

Najbliższa sobota 22 bm powinna zadowolić miłośników zarówno jazzu jak i „mocnego uderzenia”. Owego dnia będą zorganizowane aż dwa koncerty. W pierwszym, o godzinie 17 miło nam zaanonsować następujące zespoły: „Izomery” z Puław i „Astry” z Jaworzna — ubiegłorocznych laureatów „Miesiąca”, grupę rozrywkową „Indywidualiści” z Krapkowie i „Kontrasty” z Dębicy.

Ciekawie zapowiadają się koncerty o godzinie 19.30. Wystąpią uczestnicy tegorocznego festiwalu „Jazz nad Odrą”: kwartet jazzu nowoczesnego Aleksandra Mazura — laureat przeglądu, Old Metropolitan Jazz Band — wyróżnienie. Oprócz tego wystąpi krakowska grupa beatowa „Trefle” i zespół obecnie najmłodniejszego kierunku w muzyce młodzieżowej — rytm i bluesa „Inni”. W tym doborowym towarzystwie wystąpi jeszcze ciekawy zespół rozrywkowy „Antyki” z DK „Konstal” w Chorzowie. Natomiast koncert niedzielny (23 bm) rozpocznie się o godzinie 16. Będziemy mogli usłyszeć zespoły wyróżnione w ubiegłorocznym MMM, a to „Wawel” z Krakowa i „LL-18-09” z Lublina. Ponadto zaprezentują się grupy beatowe z Tarnowskich Gór i stamtąd zespół rozrywkowy. Przegląd zamkną koncerty gospodarzy: „Cumulusów” i „Czarnych Jaskółek”.

Na wszystkie przesłuchania zapraszamy do auli Technikum Chemicznego. (zkr)

Kiermasz płyt i pokaz mody

Organizatorom III MMM przed południem w dniu koncertu laureatów, tj. 30 bm. o szczegółach tej imprezy napiszemy w następnym numerze.

Organizacji kiermaszów płytowych podjął się „Dom Książki” w Krakowie. Planuje się je 22, 23 i 30 bm. o godz. 16 w auli Technikum Chemicznego. Zakupów mogą dokonać tylko posiadacze biletów na koncerty. Będą też organizowane wystawy obwołut płytowych indywidualnych zbieraczy i plakatu muzycznego.

Tymczasem pokaz mody zorganizuje „Estrada” rzyszowska, a odbędzie się on

(zkr)

ZOSTAN

HONOROWYM DAWCĄ KRWI

środowisko potrzeby czynu młodego człowieka nie potrafi skierować na właściwe tory. Niestety choć bardzo dużo na ten temat się mówi, robi się nadal zbyt mało. Metody działania organizacji młodzieżowych są w dalszym ciągu mało atrakcyjne i mało zróżnicowane.

te z jakiegoś filmu czy książki. A że na półkach księgarskich i na ekranach kin beletrystyki kryminalnej nie brakuje, rodzą się czasem pomysły przestępstwa. W efekcie tego, na przestrzeni ostatnich lat sąd tarnowski rozpatrywał kilkadziesiąt spraw kar-

dozbyt. Otrzeźwienie przychodziło dopiero za wieziennymi murami.

Jakiż stąd wniosek?

Wydaje się, że należałoby skończyć z biadoleniem i załamaniem rąk na temat zaczynający się na ogół od słów „ach, ta dzisiejsza młodzież”. Potrzeba pozytywnego programu pracy z młodzieżą, szczególnie w środowisku moralnie zagrożonym. Program ten winien być na tyle atrakcyjny, że przyciągałby każdego młodego człowieka. Oczywiście, nie mam tu na myśli tylko organizowania zabaw w rytmie big-beatowym. Powinien on być zróżnicowany, by względnie wszystkie zainteresowania młodych ludzi.

I wreszcie program ten powinien być konsekwentnie realizowany, nie tylko do celów statystycznych. Każdy młody człowiek chce przeżyć choćby małą przygodę — chodzi więc o to, by miała ona pozytywny społecznie sens.

Muszą się o to postarać przede wszystkim organizacje młodzieżowe. Ale nie tylko one.

OBSERWATOR

DELEGAT ZAŁOGI

Jest wiele spraw do załatwienia



Mimo młodego wieku ma już za sobą Elżbieta STANISŁAWSKA długi staż pracy w kombinacie. Przeszła bramę Zakładów w 1952 roku jako młodzieżowa dziewczyna, bez żadnych kwalifikacji. Jednakże, mimo nawału zajęć zawodowych i społecznych, znalazła czas na ukończenie zaocznej Technikum Mechanicznego.

Mogła podjąć tak wielu obowiązkom dzięki wysoko rozwiniętemu poczuciu obowiązku, pilności i punktualności.

Jest działaczką młodzieżową — pełniła szereg odpowiedzialnych funkcji jeszcze z ZMP, a później w ZMS. Obecnie jest członkiem plenium Zarządu Kombinatu ZMS. Pracuje aktywnie w PZPR, której członkiem jest od 1953 r.

Nie uchylała się także nigdy od prac związkowych. Obecnie działa w radzie oddziałowej jako jej członek. W „cywilu” pełni funkcję starszego technika wytrzymałości i pracuje w dziale postępu technicznego.

Na konferencji zakładowej chciała przedyskutować wszystkie sprawy poruszone w ramach wojny w warunkach bhp kobiet pracujących fizycznie.

— „Jest wiele spraw pozornie drobnych, jak choćby sprawa ubrań ochronnych, których załatwienie przyniosłoby polepszenie samopoczucia i warunków pracy kobiet. Chciałabym także aby na konferencji poruszono sprawy wynalazczości wśród kobiet. Jak dotychczas problem ten nie przedstawia się najlepiej”.

(ef)

GDZIE? KIEDY?

REPERTUAR TARNOWSKICH KIN „AZOT”

22-24 III — „Iwono, gola!” — prod. czesk. (początek seansu o godz. 15.00).

„Księżniczka” — prod. szwedz. (początek seansów o godz. 17.00 i 19.00).

25-27 III — „Ganster i urzędnik” — prod. USA
28-31 III — „Lalka” — prod. polsk. (początek seansów o godz. 16.00 i 19.00).

„MARZENIE”

22-23 III — „Agent o dwóch twarzach” — prod. ang.-franc.

24-28 III — „Beczka prochu” — prod. japońsk.
29-31 III — „Jak ukrąść milion dolarów” — prod. USA.

„KRAKUS”

22 III — „Mąż swojej żony” — prod. polsk.

23-26 III — „Anna Karenina” — prod. radz.

27-28 III — „Nasze sam na sam” — prod. czesk.

29 III — „Bohater naszych czasów” — prod. radz.

30 III — „Czarny tulipan” — prod. franc.

REPERTUAR TEATRU IM. L. SOLSKIEGO W TARNOWIE

22 III — godz. 19.00 — „Ojciec Goriot”

23 III — godz. 19.00 — „Pan Jowialski”

25 III — godz. 13.30 — „Pan Jowialski”

26-28 III — godz. 16.00 — „Pan Jowialski”

29 III — godz. 19.00 — „Pan Jowialski”

30 III — godz. 19.00 — „Pan Jowialski”

IMPREZY ARTYSTYCZNO- ROZRYWKOWE

22-23 III — godz. 18.00 — a. Tech. Chem. — Przesłuchanie eliminacyjne III Miesiąca Muzyki Młodzieżowej.

29 III — godz. 18.00 — MDK Tarnów — Występ młodzieżowego zespołu instrumentalno-wokalnego „Bajtala — Budapest”.

30 III — godz. 17.00 — Aula Techn. Chem. — Koncert laureatów III Miesiąca Muzyki Młodzieżowej.

W programie występy zespołu „Bajtala Budapest”.

31 III — godz. 19.00 — aula Tech. Chem. — Recital artystyczny warszawskiego aktora Gustawa Holoubka.

27 IV - 4 V 1969

XIV wiosenny Rajd Górski PTTK

Dla upamiętnienia 25-lecia PRL i uczczenia święta pracy — 1 Maja, Komisja turystyki górskiej oddziału PTTK Ziemi Tarnowskiej organizuje w okresie 27 IV — 1 V — 4 V br. XIV Wiosenny Rajd Górski na trasach Beskidu Śląskiego, Żywieckiego i Wysokiego.

W rajdzie uczestniczyć mogą drużyny dorosłych w składzie 3-6 osób, zgłoszone przez organizację społeczną, turystyczno-sportową, zakłady pracy, jak również turyści indywidualni oraz drużyny młodzieżowe (pod opieką wychowawcy), zgłoszone przez szkoły i organizacje młodzieżowe.

Zgłoszenia do rajdu z podaniem trasy należy przesyłać w nieprzekraczalnym terminie do 31 marca br. na adres: Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Oddział Ziemi Tarnowskiej w Tarnowie, ul. Żydowska 20, tel. 22-00. Kierownictwo rajdu zapewnia potwierdzenie przyjęcia zgłoszenia do 20 IV br., obsługę tras rajdowych, zarezerwowanie odpłatnych noclegów w warunkach turystycznych, odznaki pamiątkowe i punkty do GOT dla uczestników, zniżkę kolejową 50 proc. w drodze powrotnej.

Uroczyste zakończenie I części rajdu (dla dorosłych) i rozpoczęcie rajdu dla młodzieży odbędzie się w Rajczy I V br.

Szczegółowy wykaz tras rajdowych oraz inne dane dotyczące rajdu zawiera wydany z tej okazji przez tarnowski Oddział PTTK informator rajdowy. Bliższe informacje można uzyskać również telefonicznie w biurze Oddziału.

BW.

Nasze rozmowy

Przed sezonem żużlowym

Za kilkanaście dni w całym kraju wystartują do rozgrywek o mistrzostwo I i II ligi żużlowcy. Kibiców żużla w naszym mieście, od kilku miesięcy żyjących w niepewności, nurtuje pytanie: co z Unią, czy walczyć będzie w ekstraklasie, czy też w II lidze? Z takimi pytaniami zwróciliśmy się do członka zarządu sekcji żużlowej mgr inż. ZDZISŁAWA TRAWKI.

— Niestety, ZG PZM podtrzymał decyzję GKZ i nasi żużlowcy od kwietnia walczyć będą w II lidze. Wprawdzie odwołaliśmy się jeszcze do GKKFiT, by w trybie nadzoru rozpatrzył naszą sprawę i ewentualnie uchylił decyzję PZM, jednak ostatnio otrzymaliśmy już pełny kalendarz rozgrywek i w nim Unia figuruje w terminarzu drugoligowym.

— Czy w sekcji zaszły jakieś zmiany — chodź nam przede wszystkim o zawodników.

— Od kilku lat postawiliśmy na młodzież i dużo jej szkoliliśmy. Nadszedł już czas by wyszli oni na tor w poważnych zawodach. Przy ustalaniu składu pierwszego zespołu braliśmy pod uwagę właśnie tych młodych. Ze starszych zawodników nie wystąpią już Kwaśniewicz i Ptak. Tak więc na torze zobaczymy obok Pytki, Tanasia, Pacury i Flegela — młodych wychowanków: Madeja, Ba-

rana, Wardziałę, Cholewę i Nowaka. — Wiele ostatnio mówiło się o przejściu Chorabika do Włókniarza Częstochowa. Jak wygląda ta sprawa?

— Zawodnik ten złożył prośbę o zwolnienie, które przez nas zostało załatwione odmownie. Chorabik jednak wyjechał do Częstochowy. Kierownictwo sekcji wysłało temu zawodnikowi zawiadomienie by natychmiast zgłosił się na obowiązkowe zajęcia, tj. treningi. Chorabik dotąd tego nie zrobił i dlatego, zgodnie z regulaminem, został zawieszony przez zarząd ZKS Unia w prawach zawodnika.

— W kwietniu rozpoczynają się już rozgrywki — ciekawi jesteśmy, jak przygotowawali się do nich nasi zawodnicy?

— Ostatnio żużlowcy przebywali na zgrupowaniu kondycyjno-szkoleniowym w Łomnicy, gdzie pod okiem trenera p. Dąbrowskiego przygotowawali się do sezonu. Należy podkreślić dobrą pracę trenera, który wiele wysiłku włożył w szkolenie naszych sportowców. Kierownikiem zgrupowania był K. Włodarczyk. Już 6 kwietnia podejmujemy na naszym torze lubelski Motor i jesteśmy pełni optymizmu.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy za rok powrotu do ekstraklasy.

Rozmawiał: (Sj)

Nasze sylwetki

Dobry sportowiec i kolega

stawić reprezentanta tej dyscypliny, siatkarza tarnowskiej Unii — Wacława Moskala.

Ze sportem zetknął się w czasie studiów na Politechnice Łódzkiej, grał w piłkę ręczną, a później w siatkówkę. Po krótkim okresie treningu daje się poznać, jako utalentowany zawodnik i bardzo szybko awansuje do pierwszoligowego zespołu AZS. W roku 1963 rozpoczął pracę w naszych Zakładach i zasiała tarnowską Unię. W 1964 r. przechodzi do Metalu Tarnów, gdzie gra przez dwa sezony. W rok później wraca do Unii i walczy przyczynia się do a-

wansu zespołu do ligi okręgowej.

Wacław Moskal jest postrachem przeciwników — jego ścieżka z lewej ręki są trudne do obrony. W zespole tarnowskiej Unii od początku jest kapitanem, przez kolegów lubiany jest za bezpośredniość i koleżeńskość. Na razie nie zamierza rezygnować z czynnego uprawiania sportu i pragnie zagrać jeszcze wraz z kolegami w II lidze, co jego zdaniem jest jak najbardziej realne.

Mgr inż. Wacław Moskal jest elektrykiem Zakładu Produkcji Nawozów.

(Sj)



Siatkówka cieszy się w Tarnowie dużym powodzeniem. Mecze siatkówki rozgrywane są zawsze przy pełnych widowniach, a siatkarki i siatkarze są niezwykle popularni. Dzisiaj pragniemy przed-

Komentarz sportowy

Zaczęło się...

...i to od razu niezbyt pomyślnie. Inauguracyjny występ tarnowskich piłkarzy o mistrzostwo II ligi z Zawiszą Bydgoszcz trudno bowiem zaliczyć do udanych. Na własnym terenie straciliśmy jeden, bardzo cenny punkt. Na częściowe usprawiedliwie-

nie zapisać można trudne warunki terenowe i atmosferyczne, w jakich odbywał się mecz, ale te same warunki miał nasz przeciwnik, który w dodatku na obcym boisku czuł się zupełnie dobrze, w wyniku czego doszło do podziału punktów.

Podobnie jak w roku ubiegłym, tak i obecnie najsłabszą formacją naszego zespołu jest nadal ofensy-

wa. Nasi napastnicy wciąż lubią krótkie passingi, stając się często zwlekając z oddaniem strzału na bramkę przeciwnika. Ponadto Horba i Bucki zamiast trzymać się swoich pozycji, przebiegają do przodu, uciekają do środka lub są gdzieś w tyle za akcją. Nie najlepiej spisuje się linia pomocy (Oratowski — Rak), która kurczowo trzyma się defensywy i rzadko wspiera napastników.

Wydaje się, że nasz zespół jeszcze się nie rozkręcił, ale

formę szlifować trzeba od razu, gdyż wkroczyliśmy w stadium rozgrywek końcowych i decydujących.

Sytuacja o tyle nam się pogorszyła, że zespoły zajmujące ostatnie miejsca w tabeli odniosły nieoczekiwane zwycięstwa (Lech, ŁKS, Start). Z drugiej strony nasz zespół czekają dwa bardzo trudne spotkania na wyjeździe w Wałbrzychu z rewalacyjnym Górnikiem w Poznaniu z Lechem.

ROMAN OSUCH

Z notatnika Old-boy'a

Piłkarskie cienie

Wiele się mówi i pisze o przywilejach piłkarzy. Stębną fama rozgłasza o ich lekkim życiu, ulgach w pracy, mitycznych sumach jakie pociągają. Magia plotki wyolbrzymia te sprawy, do których tam potęgi. W oczach przeciętnego kibica, który nie zna podszewki, życie każdego gracza wygląda jakby ustane różami bez kolców. Wprawdzie każdy zdaje sobie sprawę, że aby stale być w formie, dysponować kondycją i techniką na II-ligowym poziomie — trzeba solidnie pracować, nie każdy jednak sobie zdaje sprawę z trudu jaki trzeba w trening włożyć oraz z wyrzeczeń, do jakich się zmusza każdy niemal sportowiec reprezentujący jakąś klasę. Przecież trening piłkarski to w dzisiejszych czasach ciężka, wyczerpująca harówka. Ci młodzi, niekiedy bardzo młodzi ludzie, nie mogą sobie pozwolić w sobotę wyskoczyć na potańcówkę czy dancing. Nie mogą iść w upalny sobotni czy niedzielny dzień nad Dunajec czy basen i wyszaleć się w chłodnych nurtach jak ich rówieśnicy. Przerwy w rozgrywkach są krótkie i spędzają je piłkarze na obozach treningowych — tu często nuda sasiaduje z wytężoną pracą. Poza tym wszystkim muszą grać niezależnie od warunków atmosferycznych.

Szczególnie plastycznie uwydatniły się cienie uprawiania sportu podczas ostatniej niedzieli.

OLD-BOY

SZANSA DLA SIATKAREK

Rewelacyjnie wprost spisuują się siatkarki GKS Błękitni, które na 3 kolejki przed zakończeniem rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej zajmują II miejsce w tabeli. Przed rozgrywkami nikt nie przypuszczał, że ten zespół zajdzie tak wysoko. Obecnie ma bowiem ogromne szanse na mistrzostwo i na zakwa-

Rozmaitości sportowe

lifikowanie się do turnieju o wejście do II ligi.

SUKCES CIĘŻAROWCÓW

Duże postępy robią ciężarowcy Stali M-7 — ostatnio dwóch juniorów tego klubu zakwalifikowało się do re-

prezentacji województwa krakowskiego: w wadze muszki M. Szymański (205 kg) i w wadze piórkowej Z. Jaworski (275 kg). Zawodnicy ci uczestniczyć będą w najbliższą niedzielę w mistrzostwach Polski CRZZ we Wrocławiu.

Sukces juniorów MKS MDK

Duży sukces zanotowali na swym koncie zawodnicy sekcji judo MKS MDK Tarnów uczestniczący w indywidualnych mistrzostwach okręgu krakowskiego juniorów, które przeprowadzone zostały w Rzeszowie. W zawodach tych wzięło udział 59 zawodników reprezentujących 6 klubów. Największy indywidualny sukces wśród zawodników Tarnowa odniósł w wadze koguciej Zbigniew Nijak, który uzyskał tytuł mistrza o-

kręgu. Tytuły wicemistrzowskie zdobyli w wadze średniej — A. Poetsche i w w. ciężkiej M. Misterka. Ponadto 6 tarnowskich juniorów zakwalifikowało się do udziału w mistrzostwach Polski, które odbędą się już w kwietniu.

W punktacji drużynowej tarnowianie zajęli II miejsce za „Walterem” Rzeszów.

Sukces jest w dużej mierze zasługą trenera i opiekuna — mgr Stanisława Milasa, który

doskonale przygotował młodych zawodników do mistrzostw. Należy zaznaczyć, że impreza stała na wysokim poziomie, poszczególne walki były zacięte i emocjonujące.

W sekcji judo MKS MDK Tarnów trenuje obecnie 150 osób, w tym 20 dziewcząt — zalicza się ona do jednej z największych w województwie. Szkoda tylko, że w naszym mieście nie ma takiej drugiej sekcji, co pozwoliłoby na częstszą konfrontację młodych zawodników.

(Sj)

DELEGAT ZAŁOGI

W SOWI brak urządzeń socjalnych



Zakłady Azotowe były dla Edwarda BORKOWSKIEGO pierwszym i jak dotąd jedynym miejscem pracy. Rozpoczął pracę 1947 r. w Zakładzie Budowy Aparatury Chemicznej jako technik normowania. Gdy powstał Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji, przeniesiono do nowej placówki doświadczonego już pracownika Edwarda Borkowskiego powierzając mu odpowiedzialne stanowisko referenta technicznego, którą to funkcję spełnia do dzisiaj.

Niemal od początku swej pracy działa również Edward Borkowski w ruchu związkowym. Szybko też jego aktywność znalazła uznanie współpracowników i wybrano go jeszcze w ZBACH. W 1950 roku, przewodniczącym rady oddziałowej. Po przyjeździe na nowe miejsce pracy zyskał również zaufanie kolegów i tutaj zostaje wybrany do rady oddziałowej, a następnie zostaje jej przewodniczącym. Funkcję tę ku ogólnemu zadowoleniu spełnia już drugą kadencję.

— Sprawa, która mnie szczególnie mocno absorbuje, i którą chciałbym wspólnie z organizacją partyjną rozwiązać jest brak urządzeń socjalnych w oddziale I i IV SOWI. Pracownicy nie mają się gdzie przebrać, umyć i spożyć posiłek.

Podobne kłopoty mają pracownicy rejonu II i III ze względu na rozproszenie po całym zakładzie. (ef)

REDAKCJA

czeka
na Twoje uszy

TARNOWSKIE AZOTY

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie

TYGODNIK

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek centrali telefonicznej I piętro, tel. 25-52, 45-52, 25-55.

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego. Numer oddano do składu 15 marca, 1969 roku. Podpisano do druku 20 marca 1969 roku.

Nakład: 7.000 egz.

DRUK: Rzeszowski Zakład Graficzny, Rzeszów, ul. Marchlewskiego 19, Rzesz. Zakł. Graf.